Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku polytyce i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał: dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 42 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 złr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek — Nro 106. — 8. września 1842.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand d'Este, cywilny i wojenny jeneralny Gubernator Galicyi, przybył w najpożądańszém zdrowiu do naszéj stolicy we środę dnia 7. b. m. o godzinie 10. wieczorem.

— Z Wiédnia. —

Dnia 1. września o godzinie piątéj z południa zeszedł z tego świata Jego Excelencyja Antoni Fryderyk hrabia Mittrowski z Mittrowicz i Nemiszl, kawaler złotego runa, orderu wielkiego krzyża i kanclérz austr. orderu Leopolda, c. k. rzeczywisty tajny radca, najwyższy kanclérz i prezydent c. k. nadwornéj komisyi publicznego oświécenia i t. d., a to w krótkim czasie po dwunastoletniém urzędowaniu swojém na téj wysokiéj posadzie.

Monarcha utracił w nim jednego z swych najwierniejszych i najgorliwszych urzędników, który w smutnéj żałobie pogrążył swych podrzędnych i tych wszystkich, którzy go jako swego dobroczyńcę uwielbiali.

C. k. powszechna kamera nadworna w porozumieniu z c. k. połączoną kancelaryją nadworną i najwyższym sądem sprawiedliwości, opróżnioną przy fiskalnym urzędzie w Dalmacyi w Zara posadę pierwszego adjunkta nadała adjunktowi przy urzędzie fiskalnym w Galicyi, doktorowi Jędrzejowi Luschin.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

Z Nowego - Yorku dnia 7. sierpnia. Dnia 1go i 2go b. m. były rozruchy w Filadelfii. Tłumy czarnych obchodziły rocznicę emancypacyi niewolników w Indyjach zachodnich angielskich, przeciągając przez ulicy z chorągwiami, mającemi napisy: Wolność lub śmierć! i tym podobne dewizy, nienawistne przeciwnikom emancypacyi. Czarni napadnięci przez tłumy białych, bronili się z zaciętością, przyczém kilku białych zraniono strzałem ze strzelby, a kilku czarnych pokaléczono. Biali podpalili dom, w którym się czarni zgromadzać zwykli, i kościoł prezbyteryjański. Oba gmachy spłonęły, a policyję, która przybyła w pomoc, odpędzono. Przy tym wypadku okaléczało 13 osób. Nazajutrz dnia 2go ponawiały się rozruchy, ale władze wdawszy się w to energicznie, nie dały się zaburzeniu rozwinąć. Dnia 3go wszystko było w dawnym porządku.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dziennik *Spectator* daje krótki przegląd ważniejszych czynności parlamentu na tegoroczném posiedzeniu. Wyjmujemy tu, co ciekawsze: Już więc i po piérwszéj sesyi konserwacyjnego ministeryjum. Chciéjmy obaczyć, o ile téż czyny dopisały obietnicom, które słyszeliśmy przy otwarciu parlamentu. Mowa z tronu

zawiéra między innémi, że finanse przejrzane a ubytek w nich pokrytym będzie; daléj, że ustawy zbożowe ulegną zmianie, że nastąpi rewizyja ceł wchodowych, że ulepszenia w sądownictwie i przy wyborach zaprowadzone będą. Nie przepomniano także o rzadkiéj mocy ducha, z jaką lud angielski nędzę i ubóstwo znosi. Ta uwaga rządu zwrócona na nędzę ludu naprowadzała na myśl, że będą przedsięwzięte kroki dla złagodzenia téj powszechnéj klęski ludu angielskiego.

Niejednę z tych obietnic już uskuteczniono, drugie są bliskie ukończenia. I tak zmianę w ustawach zbożowych przywiódł Sir R. Peel do skutku mimo oporu swojéj własnéj partyi, mimo zaciętéj walki z swoimi przeciwnikami, którzy mu na téj drodze tamę za tamą kładli. Zasada téj nowéj ustawy zbożowéj jest ta sama, co dawniéj, to jest: taryfa ruchoma. To tylko, co utrudzało wykonanie téj zasady, usunięto z ustawy zbożowéj. Wchodowe cła przejrzano i pozmieniano. Taryfę cłową oparto na odpowiednich duchowi czasu zasadach, usunięto mianowicie wszystkie cła prohibicyjne, na towary surowe nałożono cło nizkie, na inne zaś artykuły cło umiarkowane. Chociaż przez tę taryfę skorzystały tylko mniéj ważne artykuły towarów, zawsze jednak wygluzowano z niéj te usterki i niedorzeczności, których nie kupić w dawnéj taryfie; a tak uczyniono postęp, pomknięto daléj stanowisko, z którego będzie można daléj postępować. Drugim niemniéj ważnym aktem na tegoroczném posiedzeniu jest podatek od dochodów — podatek ten był to *conditio sine qua non;* tylko pod warunkiem, że mu podatek od dochodów przyzwolonym będzie, przyrzekł Sir R. Peel uregulować finanse i wydatki państwa zrównać z przychodami. Wiele stoczył utarczek, nie na jedną trafił opozycyję, ale przecież przywiódł do końca. Te dwie uchwały zapowiedziane w mowie z tronu uzyskały już sankcyję i stały się ustawą prawomocną.

Co do innych spraw, które przedsięwzięto, nie okazali nowi ministrowie téj biegłości, gotowości do działania, jakiéj się ich stronnicy po nich spodziewali. Wyznać trzeba, że także nie jednego ustrzelono bąka, i że zarzut temporyzowania, przewłoki, trafia nie samych tylko wigów. Zwyczajne sprawy nie postąpiły daleko na tém posiedzeniu. I tak: agitacyja przeciw ustawie o ubogich ochromiała, gdyż nowe ministeryjum nie odrzuciło przekazanéj przez poprzednicze ministeryjum ustawy o ubogich, ale uczyniło wniosek, aby ta ustawa i nadal swoję moc prawną zatrzymała, z niektóremi tylko odmianami. Na ten zaś wniosek uderzyli przeciwnicy ustawy o ubogich, i tak zręcznie wzięli się do dzieła, że go rozpołowili, to jest, piérwszy punkt, zawiérający to postanowienie, aby dawna ustawa o ubogich i nadal była prawomocną, przyjęto; drugi zaś punkt o odmianach, które w téj ustawie miały być poczynione, odłożono do najbliższego posiedzenia. Agitacyja przeciw ustawie zbożowéj co z jednéj strony zyskała, to z drugiéj straciła. Nędza panująca w Anglii rozdęła ognisko agitacyi w jaśniejsze płomienie; z drugiéj strony zaś niewprawni w kierowaniu naczelnicy powściągnęli ten popęd agitacyjny. Odłożono więc tę sprawę, wyglądają bowiem, jakie ustawa zbożowa Sir R. Peela przyniesie owoce. — Chartyści przedłożyli olbrzymią petycyję, nad którą wiele rozmyślano, rozprawiano, a którą nareszcie oddano zapomnieniu. Ciż wzmocnili zastępy swoje tylko kilkoma przeciwnikami ustaw zbożowych. — Mimo ich petycyje wyposażone niemałym sumptem słów, Królowa nie okazuje jednak chęci, aby chartystowskie utworzyć ministeryjum. Petycyja pana Sturge, chartysty, o powszechném prawie głosowania, znalazła także swoich obrońców, swoich przeciwników, a koniec końców skazano ją także na tymczasowe zapomnienie. W sprawie publicznego oświécenia do sumy 30,000 funt. szt., wotowanéj przez wigowskie ministeryjum, dodano jeszcze 10,000 funt. szter. Sir Robert Inglis wręczył projekt Sir R. Peelowi, aby się starano o rozszerzenie wiary chrześcijańskiéj. Sir R. Peel oświadczył, że nie omieszka projekt ten wziąć pod swoję głęboką rozwagę, ale że nie da na to ani szeląga.

Spór kościelny w Szkocyi odłożono na późniéj, sprawa o rozwiązaniu unii między Angliją a Irlandyją *(repeal)* nie mogła się doczekać, aby się stała kwestyją parlamentową, a w saméj Irlandyi już dzwonią jéj we dzwony.

Przekupstwo, które się zagęściło przy wyborach, kabały faktorów wyborowych zniewoliły parlament, zwrócić na ten przedmiot uwagę swoję. Złożono komisyję, która się tą sprawą zajmowała; a Sir P. Peel nie chce nawet dopuścić, aby te badania komisyi nie były pomyślnym uwieńczone skutkiem. A przecież wątpić o tém wypada, patrząc na skład téj komisyi. Wigowie i Torysowie są jéj członkami, tak na jednéj i drugiéj stronie jest równa liczba, chodzi jeszcze tylko o prezesa; o niego to rzucają teraz kostki, i od tego, ażali torys lub whig zostanie prezesem, zawisło, która partyja odniesie zwycięztwo.

P. Roebuck wskazał chorobę, która toczy

parlamentowe instytucyje, tegoto raka przekupstwa. Na takie *dictum acerbum* nie mogła izba niższa żadnych nieprzedsięwziąć kroków, przyjęła więc choć część bilu lorda Russella przeciw przekupstwu, to jest tę część, która określa bliżéj, co jest przekupstwo, i podaje sposób, jak postąpić przeciw towarzystwu mającém na celu przekupstwo.

Sesyja ta odróżniła obie partyje jasno i wyrazisto. Teraz wié każde stronnictwo, jakie ma zajmować miejsce. Taką to odgrywała rolę izba niższa na tegoroczném posiedzeniu.

Nakoniec wytoczono przed centralnym kryminalnym sądem proces przeciw Beanowi, który się ostatnią razą skrytobójczego zamachu na Królowę dopuścił. Procedura nie wyświéciła nic nowego, a sąd przysięgłych po rozprawach trwających przez sześć godzin, uznał Beana winnym karygodnego na Jéj Król. Mość zamachu, nie przypuszczając jednakże, iż on zamierzał odebrać życie Królowéj, i skazał go na ośmnasto-miesięczne więzienie w Newgate. Bean słuchał tego wyroku bez wszelkiego wzruszenia.

Spokojność i porządek w dystryktach rękodzielniczych zdaje się powracać z większą powolnością, niżli się spodziewano. Panuje jeszcze ciągle rozjątrzenie umysłów, ale właściwa burza już się uciszyła. W Manszestrze była spokojność, ale jeszcze nie zagodzono sporu między właścicielami przędzalni bawełny i wyrobnikami, a ci, którzy do roboty powrócili, byli do tego tylko niedostatkiem zmuszeni. Okropna ma być nędza między ludem zostającym bez zatrudnienia. Pewna osoba, która d. 10. sierp. na publiczném rozdaniu zupy była obecną, opowiada, że już o godzinie piątéj zrana 2000 ludzi czekało przed bramami pomienionego instytutu. Kilkaset osób oblęga codziennie drzwi dozorcy, a mianowicie niewiasty, wszystkie ulice przepełnione są głodnemi dziećmi i matkami. Jakoż zdaje się, że za spokojność w Manszestrze dotychczas więcéj wojsku niż uległości ludu podziękować należy; jednakże sądzą, że bojaźń i głód pomału wszystkich do roboty przymusi i podżeganie Chartystów zniweczy. Z tém wszystkiém ostatnie doniesienia z Manszestru zawiérają ze wszech miar nowe niepokojące symptomata.

Dziennik *Sun* nadmienia, że d. 18. i w nocy z dnia 19. sierpnia stało w Londynie wszystkie wojsko pod bronią, ponieważ podejrzana zgraja młodych chłopaków i kobiét kilkakrotnie z wielkim zgiełkiem po głównych ulicach starego miasta *City* przeciągała. Zdaje się, iż miała zamiar zrabować i zburzyć w Threadneedle-street bank angielski. »Jednakże podobno niewiadomo im było« dodaje *Sun*, »że pomieniony gmach bankowy tak mocny jest jak twierdza. Na płytkim dachu zatoczone są działa, w momencie można porobić strzelnice, a liczna straż stoi zawsze na pogotowiu dla odparcia napadu. Nareszcie przypuśćmy, iżby zniszczono wszystkie w banku angielskim znajdujące się księgi, jednakże kapitał i procenta długu narodowego nie doznałyby przez to żadnego zmniejszenia, gdyż dla zapobieżenia podobnemu przypadkowi już od dawna potrzebne środki poczyniono.

Francyja.

Izba parów. Posiedzenie dnia 27. sierpnia. Na dzisiejszém posiedzeniu odczytał książę Broglie sprawozdanie komisyi o ustawie rejencyjnéj. Temi zaczął słowy: Monarchija nie umiéra we Francyi, uczucie monarchiczne okazaliśmy najoczewiściéj tym smutkiem, w który nas śmierć Następcy tronu pogrążyła. Monarchija stoi na ustawach i porządku; wszystko, cokolwiek późniéj może się stać potrzebném monarchii, trzeba obmyślić. W r. 1830 przepomniano o Rejencyi, dziś naszym obowiązkiem, brak ten uzupełnić. Będąc w posiadaniu praw naszych możemy z spokojném sumieniem roztrząsać przedłożony nam wniosek do ustawy. Rejencyja jestto tymczasowa monarchija, powinna przeto być odblaskim monarchii, a więc do niéj podobną. Ztąd idzie potrzeba, zaprowadzenia w Rejencyi dziedziczności. — Poczém oświadczył sprawozdawca, że komisyja wnosi, aby projekt ten jednogłośnie i bez żadnéj zmiany był przyjęty. Na przyszły poniedziałek rozpoczną się rozprawy nad tym projektem.

Dziennik *Alzacyja* zawiéra następujące uwagi o księciu Nemours podczas jego pobytu w Strasburgu: »Mówiono nam i powtarzano tylekroć, że książę Nemours jest dumny i milczący; z początku dziwiliśmy się nieco, lecz potém ujrzawszy tego szlachetnego młodzieńca, zostaliśmy całkiem z błędu wyprowadzeni jego łagodném i uprzejmém zachowaniem się. W téj mierze panuje między ludem pewien instynkt, będący jego przewodnikiem i zastępujący u niego to uczucie przyzwoitości, które wyższym stanom częstokroć jest właściwe. Odtąd niepodobna już w błąd wprowadzić publiczność względem zwyczajnego zachowania się księcia. Zaraz przy pierwszym wstępie zjednał sobie książę Nemours między publicznością współczucie, które się nieustannie wzmagało. Co było rzeczą bardzo naturalną i by-

liśmy mu wdzięczni za to, że się tak skromnym i uprzejmym okazał, jak dostojny i nieszczęśliwy brat jego; byliśmy mu obowiązani za to, że dla okazania nam pogodnego i uprzejmego oblicza, świéży żal w sercu pokonał. Osoby, które książę przyjmował, mogły już skreślić swoim spółobywatelom szlachetny jego charakter, ale gdy książę Nemours wystąpił sam publicznie, podbił sobie wszystkie umysły i wszystkie serca. Takie jest, mówiąc szczerze, wrażenie, jakiegośmy doznali w ciągu ostatnich dwóch dni, które właściwie miały być festynami, gdyby tego prawie niespodzianego przybycia, tych świetnych popisów wojskowych i odwidzin, którémi książę niektóre instytuta twierdzy i miasta Strasburga zaszczycił, nie okryła była żaloba ostatnich dni tygodnia. Książę zwidził między innemi szpital miejski, i pocieszając chorych, kosztował chleba i wina, przyczém mu jako osobliwość baryłkę wina z roku 1470 pokazano. W odlewni pięciu świéżo-ulanym działom dał imiona: Orleans, Strasburg, Guttenberg, Kleber i Nemours. Pozwolił także most wiszący nazwać swojém imieniem. Był bardzo uradowany dobrém przyjęciem, jakiego doznał w Strasburgu, co nawet kilkakrotnie oświadczył. Zachowanie się jego sprawiło na mieszczanach najpomyślniejsze wrażenie. »Od 48 godzin zjednał sobie wszystkich obywateli miasta«, rzekł jeden z rzemieślników do swego sąsiada, »gdyby był nasze szynkownie zwidził i tam byłby wszędzie jak najlepiéj z serca przyjęty.« W przedjutrze swego odjazdu dawał w prefekturze wielkie posłuchanie, rozmawiając kolejno z urzędnikami, duchownymi, profesorami i artystami. Nazajutrz ustrojono wspaniale wszystkie domy przedmieścia, którędy książę na stacyję kolei żelaznéj przejéżdżał. Młode dziewice rzucały mu kwiaty do powozu. Śród huku dział odjechał koleją żalazną do Schlettstadu.

Bardzo niepomyślne wiadomości o stanie zdrowia dochodzą nas z Algiéru. Z upałów, które podług wyrażenia się jednego z tamtejszych dzienników prowincyję tę zwykle o tym czasie zamieniają w wielki szpital, powstało w tym roku epidemiczne zapalenie mózgu, które prawie zawsze śmiertelny skutek wywiéra. Od téj zarazy, nie są bezpieczne nawet okolice zdrowém położeniem słynące.

Na prośbę Królowéj uzyskał przebaczenie sędziwy Arab el Hemalawi, który dla zdradzieckiego listu pisanego do Abd-el-Kadera, przez sąd wojenny na długoletnie więzienie był skazany. Przedtém sprzyjał on ciągle Francuzom, a na zalecenie księcia Orleańskiego w czasie wyprawy do bram żelaznych, otrzymał był nawet krzyż legii honorowéj.

Belgija.

Z Bruxelli dnia 24go sierpnia. Królowi belgijskiemu w podróży do Ardenne omało że się nie wydarzył przypadek. Pistolet schowany w jednéj kieszeni powozu sam wystrzelił. Szczęściem, że kula wyleciała nie uszkodziwszy nikogo.

Prussy.

Z Berlina d. 20. sierpnia. Król i Królowa Ichmość wyjechali w podróż do Westfalii i prowincyi reńskiéj.

Królestwo Polskie.

Warszawa. — Doszła tu wiadomość z Petersburga, że J. C. W. Wielka Księżna Maryja, małżonka J. C. W. W. Księcia Cesarzewicza następcy tronu, powiła córkę Alexandrę.

(Gaz. War.)

Założyciele Towarzystwa drogi żelaznéj warszawsko-wiédeńskiéj, w uczynionem do mnie podaniu, wynurzyli niemożność dalszego prowadzenia tego przedsięwzięcia, oraz osiągnięcia zamierzonego celu. Z tego powodu rząd Królestwa Polskiego mając na względzie z jednéj strony prawa akcyjonaryjuszów nieobecnych, z drugiéj zaś połączony z tém przedsięwzięciem ważny udział skarbu, znalazł się w konieczności ustanowić oddzielny komitet dla przyjęcia aktów i rachunków, dla ich rewizyi, sporządzenia inwentarza majątkowego, słowem dla przedsięwzięcia wszystkiego, coby się tylko okazało być potrzebném, do zupełnego wyjaśnienia tego interesu i nadania mu dalszego prawnego biegu. We wszystkich tych przedmiotach rząd oczekuje od komitetu szczegółowego raportu, tymczasem zaś zaręczony przez Naj. Pana procent po 4% od summ za akcyje Towarzystwa otrzymanych, wypłacany będzie jak dotąd w czasie właściwym. O czém z woli Wyższéj podaję do wiadomości akcyjonaryjuszów, oraz innych osób w tém interesowanych. Dyrektor gł. prez. w kom. rząd, przy. i skarbu Król. Pol., radca tayny, Fuhrmann.

(K. W.)

Rossyja.

Gazety petersburskie zawiérają wiadomość o zamordowaniu księcia Gagarin, ochmistrza ces. dworu i wice-prezydenta w radzie cesarskiéj. Leśniczy przy dworze cesarskim Rheimann był sprawcą tego morderstwa. Po kilkakroć prosił on księcia o audyjencyję

aby mu przedłożyć jakąś prośbę. Ale nie wiedzieć dla czego odmówił książę. Gdy na ponowioną prośbę znowu otrzymał odmówną odpowiedź, powziął zamiar zemścić się. Morderca, człowiek namiętny i dziki czekał na księcia, gdy miał powracać z radnéj sali. Skoro się książę ukazał, strzelił morderca i położył go trupem. Ujęto natychmiast zabójcę i oddano go pod ścisłą straż. Wiadomość ta doszła niebawem do cesarskiego pałacu. Cesarz rozkazał, aby natychmiast złożono sąd wojenny. Po pięciu dniach wypadł wyrok, skazujący mordercę na okropniejszą karę niż śmierć, bo na bieganie przez rózgi po dwanaście razy przez 500 ludzi, a więc skazano go na 6000 razów. Dodano jeszcze, że gdy karę przebędzie, ma być odesłany na Syberyję na całe życie. Rozpoczęto wykonanie wyroku, zabójca za kilkakrotném bieganiem padł, ale nie oddał ducha; wzięto go do szpitalu; skoro do sił przyjdzie, znów będzie przez rózgi pędzonym, aby się stało wyrokowi zadość.

Turcyja.

Z Konstantynopola dnia 10. sierpnia. Podług wiadomości otrzymanych ostatnim statkiem parowym z Trebizondy, zaprzestali Persowie na granicy tureckiéj wszelkich kroków nieprzyjacielskich. Słychać, że Szacha skłoniły do tego energiczne przedstawienia Anglii i Rossyi, i jest nadzieja, że za pośrednictwem tych dwóch mocarstw cała ta sprawa w spokojny sposób się zakończy. Jakoż do wojska będącego w drodze do Bagdadu, to jest do tego, które z Konstantynopola odeszło, wysłała już Wysoka Porta gońców z tym rozkazem, aby częstym wypoczynkiem pochód swój opóźniało, gdyż się spodziéwa, że odwołanie nastąpi. W sprzeczności z témi półurzędowemi wiadomościami otrzymano tu listy prywatne z Erzerum téj osnowy, że Persowie do sąsiedniéj prowincyi Wan wpadli. Ostatnim statkiem parowym przybyło znowu wielu perskich kupców z pieniądzmi dla zakupienia towarów, co jest dowodem, że coraz bardziéj wzmaga się zaufanie w spokojne załatwienie powyższéj sprawy. Podług ostatnich obliczeń perscy kupcy dłużni są tutejszéj stolicy za rozmaite kupna 80 milijonów piastrów. — Mówią tu ciągle o mającém nastąpić wysłaniu Izzeta Mehmeda na naczelnego wodza do Bagdadu. Dawno już spodziéwane zmiany, które zaszły w ministeryjum, ogłoszone będą po połogu jednéj z Sułtanek, które w kilku dniach nastąpi, podczas *Rigiab*, to jest ceremonii całowania nóg.

O sprawie turecko-perskiéj pisze *Journal de Smyrne*: Powodem do niesnasek pomiędzy Turcyją a Persyją był już przez lat kilka trwający spór o granicę w Kurdystanie. W skutek tych niesnasek Basza Bagdadu używając prawa odwetu zburzył perskie miasto Muharma. Szach Mohamed-Chan żądał wynagrodzenia w pieniądzach, ale żądanie jego było przesadzone. Gdy więc przez te nieprzyjacielskie kroki stosunki między témi oboma krajami zerwane zostały, Persowie przebywający w Turcyi udali się pod opiekę Rossyi. — Oto jest stan turecko-perskiéj sprawy, która, lubo nie jest piérwszego rzędu, zawsze jednak na bliższą zasługuje uwagę, i spodziéwać się należy, że Sułtan wszelkich dołoży starań, aby w drodze pokoju tę sprawę załatwić. — Gdyby tu chodziło tylko o wynagrodzenie szkody zrabowanego miasta, nie byłoby żadnéj obawy; ale w tym przypadku idzie jeszcze o napad Persów na Turków, którzy przez to nabyli prawa żądać indemnizacyi. Aby więc ta sprawa zagodzoną była, potrzeba odważyć pretensyje obu stron i wydać wyrok bezparcyjalny. Zachodzi tu ta jeszcze trudność, że Mohamed-Chan chciwy i łakomy człowiek, przebiera miarę w swoich żądaniach o wynagrodzenie szkody. — Zapomniał zapewne, że Turcy przy piérwszych krokach nieprzyjacielskich dali uczuć Persom swoję przewagę. Zna on siłę wojska tureckiego. Dla tego powinien wiedzieć, że spuścić się na los oręża, nienajlepsze dlań wróży nadzieje. Jak się to zakończy, niewiedzieć, bo oprócz tych zatargów jeszcze fanatyzm religijny stawi Persów naprzeciw Turkóm. Wszelako spodziéwać się należy, że Mohamed-Chan zrozumiawszy dobrze interes swojego kraju, nie dopuści się ostateczności i nie dozwoli, aby sprawa ta aż do tego doszła kresu, gdzie tylko oręż rozstrzyga.

Nowiny lwowskie.

Dowiadujemy się, iż podany Najwyższemu Rządowi przez hr. Stanisława Skarbka plan założenia we Lwowie Instytutu dla ubogich i siérot, z poświęceniem na to całego swojego majątku, nie uzyskał przyzwolenia rządowego według tych warunków, pod któremi hr. Skarbek dzieło to uskutecznić zamierzył. Słychać, iż hrabia cofnął swoję deklaracyję poświęcenia majątku na ten cel dobroczynny.

Pod Niżniowem (w Stanisławowskiém) i pod Radziechowem (w Złoczowskiém) miano

w przeszłym miesiącu wykopać z ziemi kilka naczyń z dawnemi monetami rzymskiemi.

Kto był w teatrze na drugiém wystąpieniu jp. Bensy w roli Eberharda w sztuce: *Dom szalonych w Dyżon*, ten powziął tę błogą nadzieję, że scena nasza zasilana dotąd płowéj barwy utworami, zrzuci z siebie lekką gazę chwilowych sztuczek i będzie częściéj przywdziéwać koturn, w którym jéj tak do twarzy. Jeżeli która, to zapewne nasza scena może się pochlubić, iż ma talenta, celujące mistrzostwem w trajedyi. Brakowało do całości tylko jpana Bensy, ale teraz, kiedy nam został powrócony, spodziéwamy się, że Dyrekcyja teatru wynagrodzi nam to wdwójnasób przedstawianiem utworów wzorowych, których tyle w repertoarzu spoczywa. Cóż mówić o grze naszych artystów? Nie wiém, czy był który z widzów, któryby nie poklaskiwał grze pp. Kamińskiéj, Rudkiewiczowéj, Bensy, Smochowskiego i Starzewskiego. Jakoż publiczność przywołała jp. Kamińskę i jp. Smochowskiego, a jp. Bensę potrzykroć.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Zaleszczyk, d. 5. września. Posuchy przeszło sześć tygodni trwające zaszkodziły bardzo w naszéj okolicy zbożu późno wysianemu, a szczególniéj hreczce i kukurudzy. Także trudno teraz orać a jeszcze trudniéj włóczyć, dla tego też mało gdzie odbywają się te roboty. Bydło nie ma paszy, a woły robocze trzeba trzymać na sianie lub innéj dobréj suchéj paszy. — Ceny są tu teraz następujące: korzec pszenicy 5 zr. do 5 zr. 30 kr., żyta 2 zr. 30 kr. do 3 zr., jęczmienia 3 zr., hreczki 4 zr., kukurudzy 3 zr. 30 kr., owsa 1 zr. 40 kr. w. w. — Wadra wódki 2 zr. 30 kr. w. w.

Wykaz spławu Dniestrem pod Zaleszczykami w sierpniu r. b. W 13 partyjach wysłano: 4 galary, 4 płytwy i 35 tratew, mieszczących ogółem: 4189 sztuk drzewa miękkiego budulcowego, 2992 miękkich bali, 20543 miękkich tarcic, 250 miękkich łat rzniętych, 1,146,000 gątów i 197,000 dranic. Materyjał ten pochodzi z Kałusza, Halicza, Skolego, Żurawna, Nadwornéj, Stanisławowa i Bukowiny, i prócz małego transportu ze 100 tarcic, 250 łat, 60,000 gątów i 40,000 dranic, który-to transport pozostał w obwodzie czortkowskim, wysłano wszystko do Rossyi, a mianowicie: do Żwańca, Mohilewa, Kamieńca i Raszkowa.

Z Wiédnia, dnia 28. sierpnia. Dostarczanie wołów do tutejszéj stolicy, przechodzi potrzeby konsumcyi; mięso wołowe bardzo potaniało, a jeżeli dłużéj jeszcze tak wiele wołów będzie dostarczanych, to cena bardziéj spadnie i nie wszystkie znajdą kupca. Ani handlarze ani rzeźnicy nie mogą trzymać zapasów, dla braku paszy. Cetnar siana stoi na 6 zr. w. w. i jest obawa, iż bardziéj podrożeje. Posucha niepamiętna w Austryi, Czechach i większéj części Morawii zrządziła w handlu wołmi powszechną zmianę; targi ołomunieckie całkiem prawie upadły. Kompanija tutejszych możniejszych rzeźników zakupiła przed dwoma tygodniami 1600 wołów węgierskich, cetnar po 38 i 37 zr. w. w. z odtrąceniem 2 pCtu; woły te przypędzano częściowo; ostatni transport 600 sztuk przyjdzie w tym tygodniu. Na podwyższenie ceny nie masz widoków; w kraju właściciele wyprzedają rogaciznę daleko taniéj niż ją mieć można z targów ołomunieckich. Także i nadzwyczajną ilość owiec zbywają dla posuchy. Węgry mają znaczne zapasy wołów. A więc Austryja, Czechy i Morawija obejdą się bez obcego bydła aż do zimy.

Z Londynu, dnia 23. sierpnia. Przy ciągle sprzyjającéj pogodzie, żniwa w południowych hrabstwach Anglii są już na ukończeniu, a nawet i w północnéj Anglii bardzo z niemi postąpiono. Jeszcze z parę tygodni pogody, a wszystko z pola będzie sprzątnione. — Doniesienia o stanie urodzajów tak są z sobą sprzeczne, iż dziś jeszcze niepodobna nic stanowczo wyrzec; atoli zawsze zdaje się, iż nadzieja bardzo dobrych urodzajów jest przesadzoną.

Wiadomości o zbiorach w Szkocyi i Irlandyi są bardzo zaspokajające; jednak pszenicy i owsa ma być skąpo, ziarno zaś bardzo piękne.

Pszenica tak w Londynie jako i po innych głównych miastach targowych stoi bardzo nisko. Pokazują się już gdzieniedzie dowozy z nowych zbiorów, a w najgłówniejszych portach wystawione jest na przedaż mnóstwo pszenicy zagranicznéj ocłonéj. — *(Preus. Handl. Zeitung.)*

TEATR POLSKI.

Jutro: *Recepta na złośnicę, czyli: Miłość wszystko może,* komedyja w 4 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)